



# TYGODNIK SALWATORSKI

23.02.03 r. • PISMO PARAFII NAJŚWIĘTSZEGO SALWATORA W KRAKOWIE • NR 8 (427) 1 • Rok 10

## Nowe organy na Salwatorze

Uroczystego poświęcenia nowych organów w naszej świątyni dokona Jego Eminencja Ksiądz Kardynał Franciszek Macharski w **piątek 28 lutego o godz. 17.00.**

Program:

- piątek, 28 lutego 2003 r., godz. 17.00 – Msza św., a po niej Koncert – w programie: J. S. Bach, J. Pachelbel, M. Reger – Ryszard Leszek Szostak – organy
- sobota, 1 marca 2003 r., godz. 11.00 – Msza Święta (Dzień Skupienia Organistów Archidiecezji Krakowskiej);
- godz. 12.00 – Koncert – w programie: J. S. Bach, L. Vierre – Witold Zalewski – organy;
- godz. 17.00 – koncert – w programie: P. Eben – Magdalena Czajka, Józef Serafin – organy, recytacja fragmentów z Księgi Hioba – prof. Tadeusz Malak



fot. P. Tumidański



Fot. P. Tumidański

## Modlitwa na dzień dobry

*I znów w podzięcie klękam na kolana  
Za noc szczęśliwą i za przebudzenie  
Zobacz o Boże, klęczę i dziękuję  
Ja, pyłek marny lecz Twoje stworzenie*

*Wielu dziś ludzi ranka nie ujrzało  
Tysiące przeszły na tę drugą stronę  
Matka swe dzieci, dziecko swych rodziców  
A mąż zostawił i dzieci i żonę*

*Ja zaś z innymi jeszcze się zbudziłem  
Bo tak tam w Córce było zapisane  
Ale nikt nie wie jak to długo potrwa  
Jak długo jeszcze to życie nam dane.*

Martyna Mika

CRACOVIA NON CEDIT

## PROF. KAROLINA LANCKOROŃSKA (1898–2002) W OKUPOWANYM KRAKOWIE

Pół roku temu, 25 sierpnia 2002, zmarła w Rzymie, w wieku 104 lat, prof. Karolina Lanckorońska. W 1994 roku, jako ostatnia przedstawicielka rodu Lanckorońskich z Brzezia, ofiarowała „w hołdzie Rzeczypospolitej Wolnej i Niepodległej” wspaniałą rodzinną kolekcję dzieł sztuki dla zamków królewskich w Warszawie i Krakowie. Niemniej cenna dla Polski była jej niezłomna praca w założonym w 1945 r., wspólnie z ks. prałatem Walerianem Meysz-towiczem, Polskim Instytucie Historycznym w Rzymie. Ona sama opracowała 25, spośród 76 tomów wydanej w latach 1960–1992 monumentalnej serii źródeł do historii Polski z archiwów zachodnich. W latach 80-tych zainicjowała nową serię, w której ukazało się już ponad 20 tomów, zawierającą pochodzące z archiwum watykańskiego dokumenty nuncjuszów apostolskich w Polsce. Fundacja naukowa prof. Lanckorońskiej przez lata wspierała polskich stypendystów, głównie związanych z krakowskim środowiskiem historyków, umożliwiając im badania w zachodnich bibliotekach, archiwach i muzeach.

Wybuch II wojny światowej zastał Karolinę Lanckorońską we Lwowie, gdzie od kilku lat była docentem Uniwersytetu Jana Kazimierza. Na przełomie lat 1939–40, prowadząc jeszcze zajęcia z historii sztuki na przejętej przez Sowieców uczelni, włączyła się w nurt działalności konspiracyjnej. W swoich „Wspomnieniach wojennych” (Wyd. Znak, Kraków 2001) pisze: *Rok 1940 rozpoczął się dla mnie pod znakiem nowym. Drugiego stycznia złożyłam przysięgę wojskową, jako członek ZWZ – Związku Walki Zbrojnej. Od dawna pragnęłam należeć do organizacji wojskowej, lecz decyzja się opóźniła, bo związki tajne wyrastały spod ziemi jak grzyby po deszczu, ale wiele z nich nosiło wyraźne piętno partyjniactwa. Dopiero gdy mi się udało wreszcie stwierdzić, że jest organizacja wojskowa, która podlega Naczelnemu Dowództwu we Francji, rozpoczęłam starania o przyjęcie, uwieńczone złożeniem przysięgi na krucyfiks, na ręce płk. Władysława Żebrowskiego.*

W maju 1940, w obliczu zagrożenia wywózką w głąb Rosji, udało się jej przedostać do Krakowa. Zaraz po przyjeździe nawiązała kontakty z tutejszą organizacją. Jej nowym dowódcą został komendant Obszaru IV ZWZ – płk Tadeusz Komorowski, ps. „Prawdzie” (później „Bór”), a jednym z przełożonych – mjr Jan Cichocki, ps. „Jaś”. Ponieważ upadł pierwotny plan wysłania jej jako kuriera przez Węgry do Włoch, a zleceń w pracy konspiracyjnej nie było zbyt wiele, Karolina Lanckorońska skupiła się na pracy charytatywnej w Polskim Czerwonym Krzyżu, gdzie jej przełożonym był ppłk dr Adam Schebesta, będący także jej zwierzchnikiem w konspiracji. W PCK zainicjowała rejestrację osób wywiezionych przez Sowieców w głąb Rosji i prawdopodobnych miejsc ich zesłania.

Gdy na placu boju z hitlerowskimi Niemcami została tylko Anglia, jak sama pisze we „Wspomnieniach”, uczyła się angielskiego, aby poznać literaturę narodu sprzymierzonego. *Spędzałam najpiękniejsze godziny owych ponurych miesięcy w bibliotece Romana Dyboskiego, naszego wielkiego anglisty, który nie szczędził trudu, aby mi udostępnić skarby ducha Anglii. Pamiętam wrażenie, jakie wówczas zrobił na mnie wiersz Artura H. Clougha, który sam Dyboski przetłumaczył na język polski. Wiersz ten dotarł do ZWZ, został wydrukowany w prasie podziemnej. W dniu rozbicia pomnika Mickiewicza (17 VIII 1940) była kilkakrotnie na Rynku. Byłam w czasie przygotowań, potem w chwili ostatniej. Tłumy stały dookoła kordonu policji, kobiety płakały głośno. Rozpędzano je co jakiś czas, bijąc i aresztując licznych fotografów... Przez dwa dni jeszcze leżał posąg z rozbitym tyłem głowy... Spokojny Kraków był wstrząśnięty do głębi – po raz pierwszy wówczas „wściekli się” ludzie prości, którym na początku Niemcy wyraźnie imponowali... Dyboskiemu zaś wieczorem powiedziałam, że choć to wszystko jest*



Por. Karolina Lanckorońska – oficer przy 2 Korpusie w Rzymie

*straszne, nie mogę się opędzić wrażeniu, że okupant, który się zdobywa na takie wyczyny, jest dla Polaków mniej niebezpieczny od tamtego, który we Lwowie składał olbrzymie wieniec u stóp tegoż Mickiewicza.*

Karolina Lanckorońska kilkakrotnie spotykała się z księciem metropolitą Adamem Sapiehą, który jak pisze „znał mnie przez całe moje życie”. Zaraz po przyjeździe do Krakowa, gdy aktualny był plan jej wyjazdu do Rzymu, pytała metropolitę, jak ma tam relacjonować sytuację w Polsce. Ks. metropolita z wyraźnym przygnębieniem odpowiedział: *Niech pani powie, żeby zawiadomili papieża, że fakt, iż się w tak straszliwej naszej katastrofie w ogóle do Polaków nie zwraca, ma skutki niebezpieczne, jeśli chodzi o nastroje antyrzymskie w Kraju. Po drugie, żeby Orsenigo, nuncjusz w Berlinie, do Dachau i w ogóle do naszych księży uwięzionych nie jeździł. Jego wizyty ogromnie ich rozgoryczają, gdyż on bynajmniej nie jest bezstronny, a na domiar strasznie nietaktowny.* Gdy w dniu 15 sierpnia ks. metropolita odprawił mszę pontyfikalną w kościele Mariackim, Lanckorońska tak to opisała: *Wszyscy zrozumieliśmy: w rocznicę cudu nad Wisłą arcybiskup modli się o cud nad Tamizą. Gdy Sapieha wychodził z kościoła, został przyjęty huczną owacją przez oczekujące go tłumy. W parę dni później otrzymała zlecenie, aby w imieniu i z rozkazu płk. Komorowskiego zapytać, czy się ks. metropolita zgadza, aby w niedzielę 1 września, w pierwszą rocznicę wybuchu wojny, wierni we wszystkich krakowskich kościołach odśpiewali po sumie *Boże, coś Polskę*. Metropolita zapytał o jej własne zdanie (które było negatywne, gdyż powiedziała: *Podtrzymanie ducha jest na razie, dzięki Bogu, zupełnie niepotrzebne, a Niemcy tę manifestację wykorzystają dla no-**

wych aresztowań, deportacji, a nawet mordów. My mamy zakładać życie dla walki – a nie dla śpiewu), poprosił o dwa dni namysłu, po czym dał odpowiedź odmowną. Lanckorońska relacjonuje, że Komendant przyjął to z wielką ulgą, mówiąc, że liczył na roztropność metropolity, bo również on był przeciwny takiej manifestacji, do której parli młodzi.

Jesienią 1940 r. zaczęto przywozić z obozów jenieckich ciężko chorych polskich żołnierzy, np. na początku października przybył do Krakowa transport 500 gruźlików, których Niemcy umieścili w Kolegium OO. Jezuitów przy ul. Kopernika. Po otrzymaniu informacji, że są bardzo źle żywieni, PCK wysłał tam swoje pracownice z prowiantem. Karolina Lanckorońska, która odtąd przez wiele miesięcy poświęciła się ciężko chorym i umierającym, tak opisuje swoje pierwsze z nimi spotkanie: *Szłyśmy, dźwigając kosze, długim korytarzem. Skierowano nas do dużej sali, gdzie nas czekał widok niespodziany. Poza obłożnie chorymi znajdowała się tam liczna grupa oficerów mogących jeszcze chodzić. Byli w mundurach – dystynkcje, odznaczenia – wszystko to podziało na nas oszalałymi. Nie wiadomo było, co ze sobą robić, by się nie rozkleić. Ratawały duże kosze z prowiantem, nad którymi w czasie rozpakowywania można się było bardzo nisko pochylić... Opieka nad chorymi żołnierzami WP w szpitalu Jezuitów, na Prądniku Czerwonym i u św. Łazarza, wskutek nieustannych szykan niemieckiej dystrykcji oraz ukraińskich lekarzy i pielęgniarek, była bardzo wyczerpująca. Najgorzej przygnębiało jednak to, że żaden z tych chorych nie odzyskał zdrowia, a wielu umierało na rękach swych opiekunek.*

Od początku 1941 r. szpitale w Generalnym Gubernatorstwie opróżniano, wyraźnie przygotowując je na inne zadania. *Wierzyliśmy, że wojna niemiecko-rosyjska jest jedynym rozwiązaniem problemu Polski, na jej wybuch z rosnącą niecierpliwością czekaliśmy, wierząc święcie, że Niemcy pobiją Moskali, a potem osłabionych już Niemców pokonają alianci. Obaj nasi wrogowie padną, a Polska pomiędzy nimi wstanie potężna w tym zjednoczeniu i zespoleniu, które nam dała ta walka straszliwa.* W tym ożywionym okresie działalności konspiracyjnej przypadło Karolinie Lanckorońskiej ciekawe zajęcie tłumaczenia na niemiecki i stylizowania w odpowiednim tonie ulotek demoralizujących dla żołnierzy niemieckich. Dość niezwykłe było też zadanie od „Prawdźca” przekazane jej przez łączniczkę Basię: *„Jest Anglik, na ulicy Królowej Jadwigi, nikt z nim dogadać się nie może, chyba spadochroniarz, mieszka u dwóch pań naszych”.* Karolina Lanckorońska, która dostała dokładny adres i hasło, relacjonuje: *Trzeba było iść aż pod kopiec Kościuszki; dom stał z dala od innych. Otworzyła jakaś starsza pani, hasło i odpowiedź się zgadzały; weszłam do pokoju. Plecami do drzwi siedział młody chłopiec, blondyn. Nie przerwał pasjansa pomimo wejścia człowieka obcego. Okazało się, że młody Anglik o imieniu William uciekł ze stalagu. W ucieczce pomógł mu polski robotnik, który umiał trochę po angielsku. Dał mu sweter, rower i zawiózł do Piotrkowic, gdzie u gościnnych gospodarzy spędził Boże Narodzenie. William był z zawodu mechanikiem i miał matkę pod Londynem. „Prawdźca” zdecydował o przetrzuceniu go do Sowieców z odpowiednim listem wyjaśniającym, przy jednoczesnym powiadomieniu radiowym angielskich wojskowych i matki zbiega. Zadaniem Lanckorońskiej było doprowadzenie Williama na nowy adres, za cmentarzem na Rakowicach. Do mostu Dębnickiego doszli piechotą, a później wzięli dorożkę. *Zawinęłam mu szyję i część twarzy w szalik, bo wyglądał rozpaczliwie na Anglika; na szczęście nie był jednak zbyt wysoki. Gdy jechaliśmy dorożką, zaczęłam mu po drodze, oczywiście po polsku, tłumaczyć pomniki i kościoły starego Krakowa, obok których przejeżdżaliśmy. Odpowiadał dość zgrabnie różnymi pomrukami zrozumienia czy podziwu... Po paru dniach dowiedziałam się, że został dobrze przyjęty za Sanem.**

Karolina Lanckorońska niemal cudem uniknęła aresztowania, gdy w niedzielę rano 20 kwietnia 1941 r. dwukrotnie próbowała skontaktować się z ppłk. Janem Cichoćkim, ps. „Jas” w jego mieszkaniu przy ul. Sławkowskiej 6 w sprawie części do aparatów radiowych, które miała załatwić w Radzie Głównej Opiekuńczej. Faktycznie od kilkudziesięciu godzin Gestapo urządziło tam „ko-

ciół”, ale tak się szczęśliwie złożyło, że czuwający gestapowcy na półtorej godziny wyszli z mieszkania, aby uczestniczyć w paradzie ku czci urodzin Hitlera. Aresztowano wtedy 17 osób, które tam przychodziły, łącznie z „Jasiem” – szefem sztabu Obszaru IV. Zachwiało to podstawami organizacji krakowskiego ZWZ. W nocy z 20 na 21 kwietnia aresztowano mjr. Leona Giedgowda, ps. „Leon”, który był skarbnikiem organizacji, a także właścicielem sklepu papierniczego przy ul. Zwierzynieckiej, gdzie w roli pomocnika pod nazwiskiem Wolański zatrudniony był „Prawdźca”.

Mimo rannej wizyty gestapowców w sklepie obecny tam komendant Obszaru gen. Tadeusz Komorowski na szczęście nie został zdemaskowany. Zagrożony aresztowaniem przez kilka dni ukrył się w mieszkaniu Lanckorońskiej przy ul. Wenecja 7, a potem wyjechał do Warszawy, gdzie wkrótce został zastępcą Komendanta Głównego – gen. Stefana „Grot” Roweckiego.

Gdy rozpoczęła się wojna sowiecko-niemiecka, Karolina Lanckorońska poświęciła się pracy w Radzie Głównej Opiekuńczej, gdzie kierowała dokarmianiem więźniów w całym Generalnym Gubernatorstwie. W Krakowie przebywała wtedy sporadycznie. Działalność przez nią prowadzona była wprawdzie legalna, ale jej brawura i nieustrasłość powodowały, że wielokrotnie narażała swoje życie. Dowództwo podziemne nagrodziło jej odwagę i męstwo Krzyżem Walecznych. W maju 1942 Lanckorońska została uwięziona przez gestapo w Stanisławowie, gdzie oczekiwała na egzekucję. Wskutek interwencji włoskiej rodziny królewskiej wyrok śmierci zamieniono na wielomiesięczne uwięzienie we Lwowie i Berlinie. Ostatecznie osadzono ją w obozie koncentracyjnym Ravensbrück, gdzie spędziła ponad 2 lata, od stycznia 1943 do kwietnia 1945. Dzięki staraniom Międzynarodowego Czerwonego Krzyża znalazła się w Szwajcarii, skąd wyjechała do Włoch, gdzie w randze porucznika została oficerem oświatowym przy polskim 2 Korpusie gen. Andersa.

W więzieniu lwowskim przy ul. Łąckiego prowadziła notatki, których jeden zeszyt się zachował. W dniu Wszystkich Świętych 1942 r. wspomina swoich zmarłych: *Ojca mojego, i przyjaciół osobistych i tam, na cmentarzu Rakowickim mam przecież i groby tych, co mi na rękach umarli – Kozłowskiego, Bielewicza, Wierzbowskiego..., a na Salwatorze ten grób, od którego dziś jeszcze bije i bić będzie siła Ducha i Wiary, odwiedza dziś jak zawsze Różia z synami. Czy ja tam jeszcze kiedyś z nimi pójdę?!*

Wszystkich, którzy mogliby dostarczyć dodatkowych informacji o osobach i wydarzeniach wyżej opisanych, uprzejmie proszę o skontaktowanie się ze Stowarzyszeniem NE CEDAT ACA-DEMIA, 30–210 Kraków, ul. Hofmana 34, tel. 425 15 65.

Andrzej Roman Małeki – Prezes Stowarzyszenia NCA



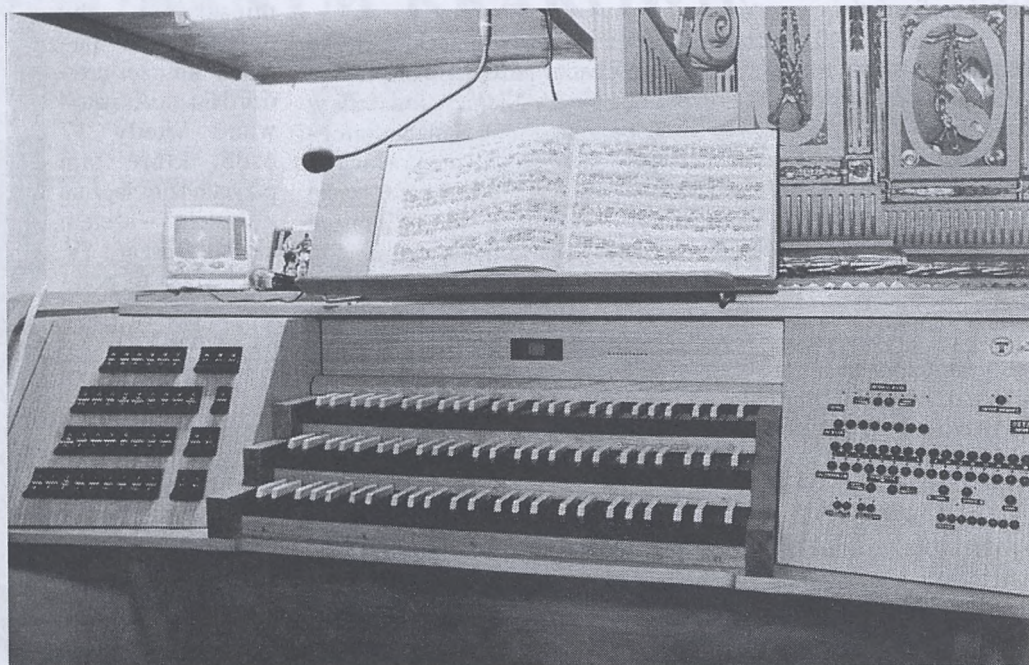
Autor u prof. Lanckorońskiej - Rzym 12 XI 2001

# Nowe Organy w kościele ss. Norbertanek p.w. św. Augustyna i św. Jana Chrzciciela na Salwatorze w Krakowie

Sobór Watykański II, nawiązując do tradycji muzycznej Kościoła stwierdził, że w kościele łacińskim należy mieć w wielkim poszanowaniu organy piszczałkowe, jako tradycyjny instrument muzyczny, którego brzmienie ceremoniom kościelnym dodaje majestatu, a umysły wiernych podnosi do Boga i spraw niebieskich (KL 120). Instrukcja Episkopatu Polski potwierdza w tym względzie nauczanie Kościoła Powszechnego. Bowiem, jak stwierdza, akompaniament organowy podtrzymuje śpiew, ułatwia udział w czynnościach liturgicznych i przyczynia się do głębszego zjednoczenia wiernych (IEp V, 28). Potwierdzenie ważności organów piszczałkowych znajdziemy w dokumentach wszystkich synodów diecezjalnych w posoborowej Polsce.

To dla piękna i większej dostojności liturgii otacza się szczególną, troską ten królewski instrument w naszych kościołach. To dlatego przeżywać będziemy w dniu 28 lutego 2003 roku poświęcenia nowych organów piszczałkowych przez Metropolitę Krakowskiego Kardynała Franciszka Macharskiego. Prawie dwa lata mija od czasu kiedy podjęto decyzję odbudowy nowego instrumentu w kościele parafialnym na Salwatorze. Ten czas oczekiwania zakończył się 21 stycznia br., kiedy to Archidiecezjalna Podkomisja ds. instrumentów muzycznych w składzie: prof. Józef Serafin, prof. Marian Machura, prof. Jacek Kulig oraz ks. Robert Tyrała, w obecności ks. infułata Jerzego Bryły, proboszcza parafii Najświętszego Salwatora oraz organisty pana Ryszarda Szostaka, właściciela firmy organmistrzowskiej Włodzimierza Truszczyńskiego oraz jego współpracownika Andrzeja Ragana dokonała odbioru nowo wybudowanych 32 głosowych organów piszczałkowych.

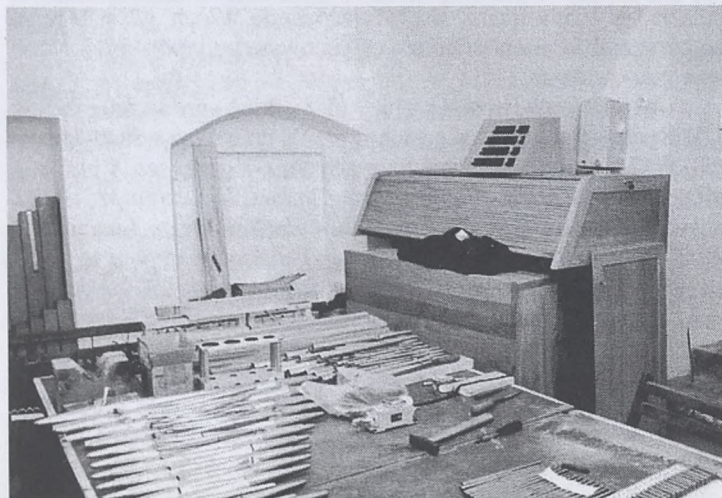
Instrument ten wyposażony jest w wiatrownice klapowozasuwowe, mechaniczną trakturę gry I i II manualu, elektryczną trakturę gry III manualu i pedału oraz elektro-magnetyczną trakturę rejestrów wyposażoną w komputerowy zapis pamięciowy.



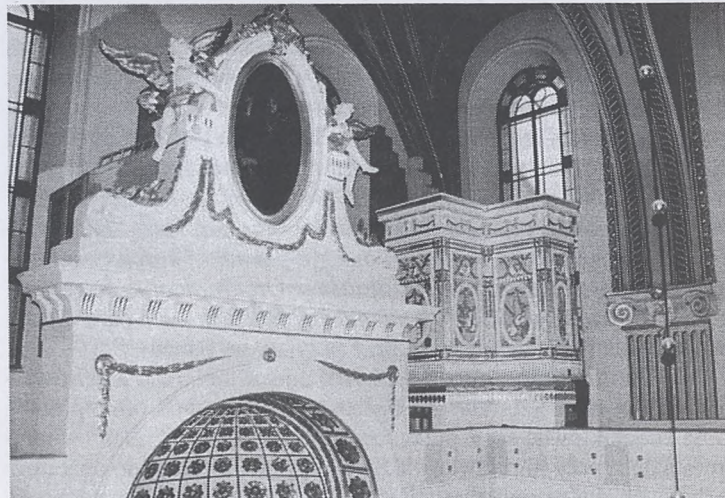
fot. P. Tumidajski

Owe zespoły brzmieniowe umieszczone zostały w zabytkowych szafach organowych, które znajdują się w prezbiterium, powyżej mensy ołtarzowej. Zaproponowana przez firmę Truszczyński 32-głosowa dyspozycja organów została przedyskutowana i zaakceptowana przez Podkomisję ds. Instrumentów Muzycznych. Organy te należą do najwybitniejszych wybudowanych przez firmę Truszczyński z Warszawy. Po dokonaniu oględzin oraz szczegółowym przesłuchaniu wszystkich głosów organowych Komisja stwierdziła, że organy zostały zrealizowane zgodnie z założeniami projektu budowy. Poszczególne rejestry posiadają brzmienie zgodne z charakterystyką właściwą dla danego głosu. Na szczególne wyróżnienie zasługują brzmienia takich głosów jak: pryncypał drewniany w manuale III, gamba w manuale III, fugara również w III manuale oraz zespół głosów fletowych. Pięknie brzmią też wszystkie głosy językowe. Cały instrument potęgą brzmienia wypełnia wnętrze świątyni.

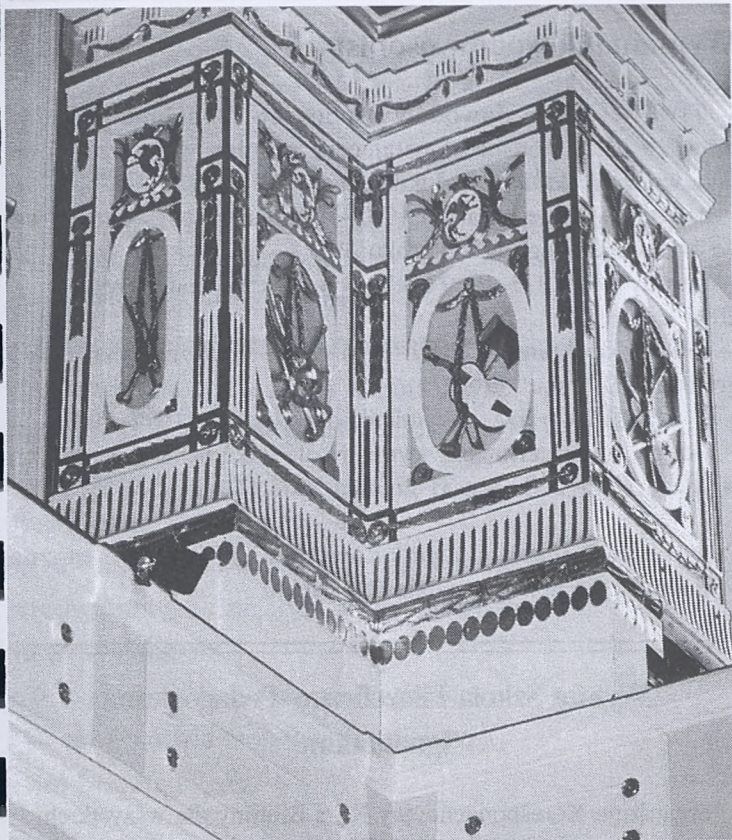
W takim właśnie kontekście warto przypomnieć słowa wielce zasłużonego organisty krakowskiego, który mówił, że barwy organów mienią się kolorytym całego roku liturgicznego.



Remont organów - salka obok biblioteki parafialnej. fot. P. Tumidajski

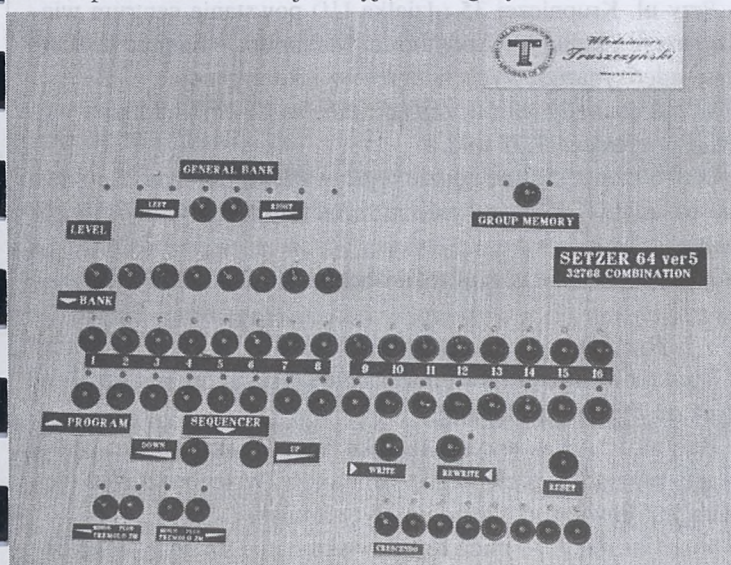


fot. P. Tumidajski

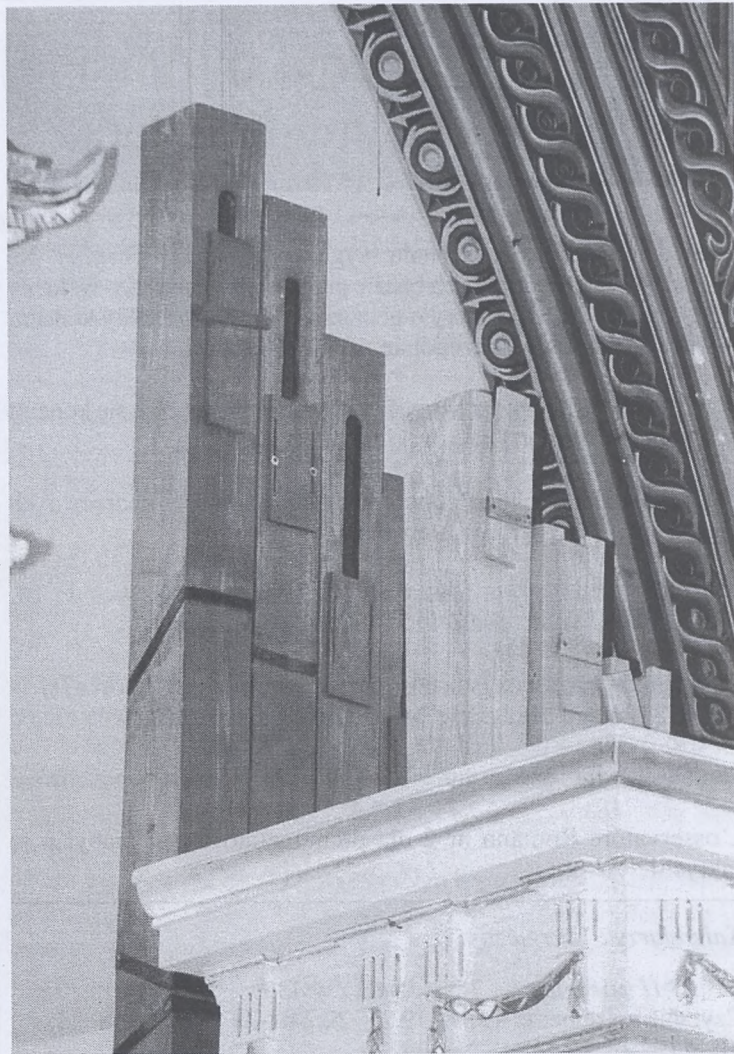


Szafy organowe, fot. P. Tumidajski

To one podkreślają powagę i tęsknotę pieśni adwentowych. To ich radosny dźwięk towarzyszy kołodom. One też płaczą wraz z lamentem pieśni pasyjnych Wielkiego Postu. Milkną w Wielki Piątek, by z wielkim majestatem zabrzmieć podczas chwalebego i radosnego Alleluja. ... Organy bowiem, jak żaden inny instrument, wyrażają wielość w jedności. ... Można z nich wydobywać różne barwy pojedynczych głosów, a także wszystkich jednocześnie. Wydaje się ważne w tym miejscu podkreślenie, że organy trzeba uznać za instrument liturgiczny. Przecież kielich i patenę uważamy za naczynia liturgiczne; mszał jest księgą liturgiczną; celebrians ubiera się w szaty liturgiczne. W czym więc organy miałyby być gorsze od naczyń, szat, ksiąg i sprzętów liturgicznych? Wszak organy ceremoniom kościelnym dodają blasku, uroczystego charakteru, a umysł wiernych podrywają do Boga i spraw niebieskich. To one tworzą niepowtarzalny klimat podczas liturgii sprawowanej w kościele. Dla Boga ofiaruje się tylko to, co piękne i naturalne. A takie są właśnie piszczałkowe – niejako żyjące – organy.



fot. P. Tumidajski



fot. P. Tumidajski

I w tym miejscu trzeba wyrazić słowa szczególnego uznania i podziękowania ks. inf. Jerzemu Bryle wraz ze współpracownikami za podjęcie, w tak trudnym historycznym momencie, inicjatywy budowy nowych organów, które w znaczący sposób wzbogacają mapę wyróżniających się instrumentów w kościołach Krakowa.

Wdzięczność należy się także mieszkańcom Salwatora i licznym ofiarodawcom. Wielki szacunek i dbałość o ducha liturgii sprawowanej w naszych kościołach, tej liturgii, która jest źródłem i szczytem życia wspólnoty chrześcijan, jest przecież najważniejszym dziełem Kościoła. O to dzieło ciągle nie dosyć zabiegów dbałości. To na liturgii właśnie oddajemy chwałę Bogu i On nas uświęca. Liturgia jest czasem zbawienia człowieka i dlatego musi być sprawowana z powagą, pięknem i dostojeństwem. Organy temu dziełu służą w sposób szczególny.

*ks. dr Robert Tyrala  
adiunkt w katedrze Muzyki Kościelnej  
Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie*

Ofiary na nowe organy można składać na ręce księży lub konto bankowe:

**PKO SA I Oddział w Krakowie**  
**12401431-07041651-2700-401112-001-0000.**

*Specjalne składki na organy będą 23 lutego i w dniu poświęcenia organów – 28 lutego.*



## Ogłoszenia parafialne i krótkie informacje

\* \* \*

W niedzielę 23 lutego kazania wygłoszą Księża Michaelici. Na Mszach św. dopołudniowych będzie grał zespół muzyczno-wokalny kleryków: MICHAEL, który o godzinie 16.30 da specjalny koncert, na który zapraszamy szczególnie młodzież i dzieci.

\* \* \*

W niedzielę 23 lutego po Mszy św. wieczornej odbędzie się koncert wokalny Słowików Krakowskich.

\* \* \*

W poniedziałek 24 lutego konferencja dla rodziców i chrzestnych o godz. 20.00 w sali pod plebanią.

\* \* \*

We wtorek tradycyjna nieustanna nowenna z Mszą św. do Bł. Bronisławy o godz. 19.00.

\* \* \*

Ze względu na uroczystość poświęcenia organów (strona 1) w piątek 28 lutego nie będzie Mszy św. o godz. 19.00.

\* \* \*

Za dziesięć dni rozpoczyna się Wielki Post – Środa popielcowa.

\* \* \*

L'osservatore Romano nr 2 dla prenumeratorów do nabycia w zakrystii.

### Kalendarzyk liturgiczny:

\*\*\* 23 II (niedziela) – 7 Niedziela Zwykła  
Czytania mszalne: Iz 43,18–19.21–22.24b–25; 2 Kor 1,18–22;  
Mk 2,1–12  
– św. Polikarpa, biskupa i męczennika oraz bł. Wincentego  
Frelichowskiego, kapłana

## W Krakowie

### Było:

~ W domu Caritasu przy ul. Mikołajskiej 30 otwarty został Klub Seniora im. bł. Anieli Salawy (w tym domu Aniela Salawa przebywała i umarła)

~ Wzrosła liczba krakowskich bezrobotnych. Na koniec stycznia było ich 31 114, tylko 15% z nich otrzymuje zasiłek

### Jest:

~ Z roku na rok coraz więcej osób korzysta z publicznych bibliotek. Jest to zapewne związane z wysoką ceną książek. Nienstety, biblioteki również nie mają pieniędzy na zakup odpowiedniej ilości nowych pozycji

~ Za 2 złote kościół Franciszkanów zostanie oświetlony na półtorej minuty. Zainstalowano tam dwa automaty, dzięki którym każdy turysta może uzyskać oświetlenie nawy głównej lub prezbiterium kościoła

~ W Krakowie jest prawie 200 parków, wśród nich 21 zabytkowych. Mimo to Kraków ma jedno z najgorszych miejsc w świecie pod względem ilości zieleni na 1 mieszkańca (18m<sup>2</sup> – gdy norma Światowej Organizacji Zdrowia wynosi 50m<sup>2</sup>). Tylko 3% miasta jest zalesionych (w Łodzi 20%)

~ Na cmentarzu Rakowickim i Podgórskim są grobowce (dysponuje nimi Zarząd Cmentarzy Komunalnych), w których można za stosowną opłatą przechowywać zwłoki nawet przez kilka

## Wymiana dowodów osobistych

Trwa wymiana dowodów osobistych. Podobnie jak przy prawach jazdy podane są ostateczne terminy w zależności od dnia wydania aktualnego dokumentu:

– dowody wydane w latach 1962–1972 muszą być wymienione do końca bieżącego (2003) roku

– dowody z lat 1973–1980 trzeba wymienić do końca grudnia 2004 r.

– dowody odebrane w latach 1981–1991 są ważne tylko do 31 grudnia 2005 roku

– do 31 XII 2006 trzeba wymienić dowody z lat 1992–1995

– a ostatecznym terminem wymiany dla dokumentów wydanych w latach 1996–2000 jest 31 grudnia 2007.

Po tych terminach starymi dowodami nie będzie można posługiwać się np. w urzędzie czy banku.

## Wyższa Szkoła Filozoficzno-Pedagogiczna "Ignatianum"

organizuje Korespondencyjny Kurs Biblijny dla wszystkich zainteresowanych Pismem Świętym.

Każdy uczestnik kursu otrzymuje zeszyty (cena jednego zeszytu – 5 zł), które pomogą mu w zrozumieniu Biblii.

Całość kursu obejmuje 35 zeszytów.

Zgłoszenia należy składać wraz z kopertą zaadresowaną do siebie (+ naklejony znaczek) pod adres:

Ks. Zbigniew Marek SJ  
30–250 Kraków, ul. Zaskale 1  
z dopiskiem "Kurs Biblijny"

miesiący. W ciągu roku wykorzystuje się ok. 20 miejsc ~ W Muzeum Przyrodniczym przy ul. św. Sebastiana 9 od wtorku do niedzieli (9.00–18.00) można oglądać 5 tys. żywych oraz preparowanych owadów tropikalnych i pajęczaków. Wystawa czynna do 30 marca

### Będzie:

~ Do końca roku Rada Miasta musi wybrać 1075 ławników ludowych. Może nim być każdy poniżej 65 roku życia

~ Przy ul. Krupniczej 35 (działka UJ) powstanie centrum wiedzy, myśli i kultury – Auditorium Maximum – miejsce koncertów, międzynarodowych kongresów i konferencji

~ W b.r. dochody Miasta zaplanowane są na 1,63 mld zł, a wydatki przekroczą 1,71 mld zł

~ Do 16 marca czynna będzie wystawa fotograficzna "Spojrzenie na morze" w Zwierzynieckim Salonie Artystycznym (Król. Jadwigi 41)

~ X liceum będzie w tym roku obchodzić jubileusz 50-lecia

### Być może:

~ Prawdopodobnie za dwa miesiące wszyscy radni miejscy będą mieć do dyspozycji laptopy

~ Być może już w przyszłym roku lotnisko krakowskie będzie mogło przyjąć większą liczbę samolotów. W tegorocznych planach jest bowiem poszerzenie płyty lotniska

~ Może już niedługo ulica Kalwaryjska stanie się ulicą jednokierunkową (w stronę Matecznego)

opr. BS

# OMEN

W pierwszy dzień Nowego Roku, za progiem bramy spotkałam Śmierć.

Na chodniku leżał bezsilnie biały jak porcelana gołąb z główką w kolorze kawy.

Śnieżnobiała pierś jeszcze się unosiła.

Wzięłam to drobne konanie w obie dłonie,

a on ułożył główkę na moich palcach.

I tak nieruchomi oboje poddaliśmy się

nieuchronnie ostateczności.

Stałam tak, pośród mijających nas w pośpiechu przechodniów, z dziejącym się w moich dłoniach

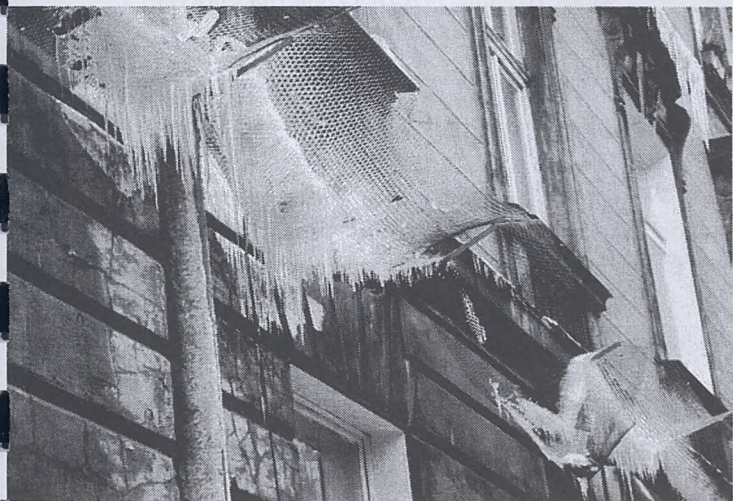
misterium śmierci,

spóki ona nie zasłoniła go swoją chustą.

I po cóż Ona szła moją ulicą w pierwszy

dzień Nowego Roku.

*Katarzyna Kudlińska*



fol. P. Tumidajski

## Prawa jazdy sprzed roku 1984

Już tylko miesiąc pozostał kierowcom, którzy otrzymali prawo jazdy w latach 1971–1983, na jego wymianę. Należy jej dokonać do końca marca w Centrum Administracyjnym UMK al. Powstania Warszawskiego 10, sektor D, stanowiska 39 i 40. Trzeba mieć aktualną fotografię, kserokopię dotychczasowego prawa jazdy i kwotę 70 zł. Jeśli jednak poprzednie prawo jazdy jest zniszczone, może okazać się, że trzeba dopłacić za zniszczony dokument jeszcze 6,50 zł.

Wydział Komunikacji UM apeluje, aby osoby, które otrzymały prawo jazdy po 31 XII 1983, wstrzymały się na razie z jego wymianą, aby zdążyli zrobić to ci, którym w marcu skończy się ich ważność. Dokumenty wydane w latach od 1984 do 30 kwietnia 1993 zmieniane będą do końca 2004 roku, a wydane od 1 maja 1993 do 30 czerwca 1999 – wymienić musimy do 30 czerwca 2006 r.

## Z SERWISÓW INFORMACYJNYCH



☞ Prezydent Aleksander Kwaśniewski podpisał ustawę o powszechnym ubezpieczeniu w Narodowym Funduszu Zdrowia.

☞ Platforma Obywatelska, Prawo i Sprawiedliwość i Sekretariat Ochrony Zdrowia NSZZ „Solidarność” zamierzają zaskarżyć do Trybunału Konstytucyjnego ustawę o Narodowym Funduszu Zdrowia.

☞ Po zakończeniu nadzwyczajnego szczytu UE w Brukseli prezydent Francji Jacques Chirac upomniał przyszłych członków Unii za ich proamerykańskie stanowisko w kwestii Iraku i powiedział, że kraje te „zmarnowały szansę, że siedzieć cicho”. W sukurs Polsce przyszedł premier Wlk. Brytanii Tony Blair „Kraje kandydackie mają takie samo prawo głosu jak Wielka Brytania i Francja”. Polski minister spraw zagranicznych oświadczył: „Polska respektuje prawo Francji do wypowiedzania swojego zdania i oczekuje takiego respektu wobec Polski. Nie ma w Europie lepszych i gorszych”.

☞ Premier Leszek Miller poinformował, że w marcu Polska oficjalnie podpisze umowę z Malesją na dostawę polskiego sprzętu pancernego. Wartość kontraktu może osiągnąć kwotę 500 mln dolarów.

☞ Przed Sejmową Komisją Śledczą wyjaśnień udzielała Wanda Rapaczyńska prezes Agory, która ujawniła, że otrzymała anonimowy telefon z informacją, że jest na nią zlecenie (w domyśle – zabójstwa). Kolejno zeznawał prezes TVP Robert Kwiatkowski, który na wstępie oświadczył, że jest niewinny.

☞ „Rzeczpospolita” wyprzedziła prokuraturę w zdobyciu lipcowych billingów Lwa Rywina. Po opublikowanym artykule „Gorące billingi”, gdzie zostało ujawnione, że Lew Rywin i Robert Kwiatkowski bardzo często kontaktowali się w ciągu dwóch kluczowych tygodni lipca, wybuchła polityczna burza. Tomasz Nałęcz, szef komisji śledczej pilnie zaprosił na spotkanie szefa Prokuratury Apelacyjnej, gdyż komisja śledcza oczekiwała od dwóch tygodni na dostarczenie billingów przez prokuraturę.

☞ Owca Dolly, pierwszy w historii sklonowany ssak, została uśpiona po wykryciu u niej kilku postępujących chorób. Uczeni zauważyli, że komórki owcy wykazują cechy typowe dla zwierzęcia dużo starszego niż była ona aktualnie.

☞ W środę, dzień przed meczem pomiędzy piłkarskimi zespołami Wisły Kraków i Lazio Rzym, kilkuset kibiców z Krakowa wzięło udział w audiencji generalnej w Watykanie. Ojciec Święty pierwsze pozdrowienia skierował do „pielgrzymów Wisły Kraków”. Papież zażartował, że zawsze myślał, że Wisła płynie przez Kraków do Gdańska i do Bałtyku, a okazało się że płynie także i do Rzymu.

☞ Burmistrz Bornego Sulinowa wysłał list do MON-u z propozycją ulokowania amerykańskiej bazy wojskowej na terenie polskiego miasteczka. Minister Jerzy Szmajdziński wyjaśnił, że MON nie rozpatruje takich propozycji, bo „nie ma sprawy” przeniesienia baz do Polski.

☞ W Rumunii od początku lutego abonament radiowo-telewizyjny muszą płacić wszystkie gospodarstwa domowe, także 93 tysiące domostw, w których nie ma prądu. Natomiast w Bułgarii abonament powinien płacić każdy właściciel licznika elektrycznego, ale ponieważ do ustawy brak rozporządzeń – nie płaci nikt.



Polichromia kościoła Sióstr Norbertanek. Fot. S. Malik

## Stolarską spaceruje poranek

Odpooczywa Mały Rynek  
zabawny i spokojny,  
w głębi lekki skos ulicy  
kamieniczki wycięte z starej księgi  
tłoczeniami zdobnej.

Narożnik, dwa piętra - nie nazbyt bogato,  
okna uśmiechnięte we wszelkiej szybce,  
na zgaszonych barwach murów  
odcinkami gzymśy zawisłe.

Pachnie ciepłem, szarlotkami,  
ulica Stolarska, stolarskie kramy,  
sen pamiętników dziewczęcych  
w kufrach pogrzebany.

Szum samochodów, bicie dzwonów,  
przytłumiony hejnał, słoneczny ornament  
otwarte w słońce oczy poddaszy  
Stolarską spaceruje poranek.

Krystyna Jezierska

Serdecznie zapraszamy na koncerty z cyklu:

## Muzyczne wieczory na Salwatorze

(w ramach inauguracji nowych organów)

28 lutego 2003 roku godz. 18.00  
1 marca 2003 roku godz. 12.00 i 17.00

w programie:

*J.S. Bach, P. Eben, J. Pachelbel, L. Vierne*

wykonawcy:

*Magdalena Czajka, Józef Serafin,  
Ryszard Leszek Szostak, Witold Zalewski*

Koncert wspiera:

Gmina Miasta Kraków

\* \* \*

Fundacja ma Rzec Chorych na SM im. bł. Anieli Salawy  
zaprasza do udziału w kweście,  
która zostanie przeznaczona dla chorych  
na stwardnienie rozsiane.

## W roku różańcowym

W związku z zachętą Ojca Świętego do ożywienia swej  
duchowości modlitwą różańcową – pragniemy skompletować  
Żywy Różaniec Mężczyzn i prosimy, aby chętni Panowie zgłosili  
swoją udział w Zakrystii, a pierwsze ich spotkanie będzie po Mszy  
świętej wieczornej w pierwszą niedzielę marca.

## Katolicka Specjalistyczna Poradnia Rodzinna Bazylika Mariacka

Plac Mariacki 5 pn 11.00–12.00, śr 15.00–17.00, czw 10.00–11.00

### Poradnia Zdrowia Rodziny

ul. Sławkowska, II p czw 15.00–17.00

### Kurs Naturalnego Planowania Rodziny

parafia św. Jana Kantego, Bronowice Nowe (os. Widok) każda  
ostatnia sobota miesiąca godz. 9.00–14.00, zgłoszenia Wydział  
Duszpasterstwa Rodzin (wt–czw 15.30–18.00; tel. 429 41 13,  
62 88 150)

**TYGODNIK SALWATORSKI – Redakcja:** Piotr Boroń (nacz.) tel. 422–68–92, e-mail: tygsal@polbox.com, ks. Stanisław Radoń (asyst. kościelny), Łukasz Strutyński, Bogumiła Szewczyk, Piotr Tumidajski, Jarosław Dzidek, Grzegorz Michaldo, Daniel Rojewski, Piotr Śliwiński

**Strona internetowa:** www.icm.com.pl/salwator/ts (przygotowuje Roman Topór-Mądry). **Druk:** Pracownia AA – Plac na Groblach 5.

Tygodnik Salwatorski powstaje z pracy bez honorariów. Redakcja zastrzega sobie prawo do skrótów i korekty językowej tekstów.

Tygodnik można zaprenumerować w zakrystii kościoła SS. Norbertanek. Można go nabywać we wszystkich kościołach na terenie Parafii, w kościele Bożego Miłosierdzia, w sklepie "U Zdźicha" przy ul. Św. Bronisławy, w sklepie przy ul. Ujejskiego 11.